

II. ARTYKUŁY RECENZYJNE

ADAM WILIŃSKI (Lublin)

Początki i wczesne dzieje ustroju rzymskiego

(na marginesie książki Francesco De Martino, *Storia della costituzione romana*, t. I, Napoli, E. Jovene, 1972, wydanie drugie)¹

1. W latach 1951-1967 opublikował F. De Martino, profesor zwyczajny prawa rzymskiego Uniwersytetu w Neapolu i wybitny lewicowy polityk włoski, dzieło obejmujące pięć tomów historii ustroju rzymskiego, *Storia della costituzione romana* (cyt. *Storia*), od powstania Rzymu do upadku cesarstwa zachodniorzymskiego (ogółem 2647 stron tekstu formatu 8°). Tom szósty (stron 507), zawierający indeksy, erratę i uzupełnienia ukazał się w 1972 r. W tymże roku przystąpił autor do publikacji drugiego wydania swego dzieła; wydania rozszerzonego, uzupełnionego najnowszą literaturą, poprawionego oraz dającego wyraz zmienionym niekiedy poglądom autora na niektóre kwestie szczegółowe. Dotychczas (grudzień 1974) ukazały się, o ile mi wiadomo, tomy I, II i III tego wydania.

Wymaga uzasadnienia ograniczenie niniejszego artykułu do przedstawienia samych początków i najwcześniejszych dziejów ustroju rzymskiego w zakresie chronologicznym do 367 r. p.n.e. (włącznie), odpowiadającym zawartości tylko tomu pierwszego *Storii*², jak również w ogóle podjęcie tej tematyki, mimo że już w latach 1956 i 1960 ukazały się w CPH krótkie recenzje tomów I-III pierwszego wydania dzieła De Martino, pióra M. Staszko³. Widzę je w tym, że drugie wydanie *Storii* dość znacznie różni się od pierwszego, a także w tym, że M. Staszko — którego trwałą zasługą jest wskazanie na stosowanie przez De Martino metody marksistowskiej w swej *Storia* — nie mógł w swej recenzji dać

¹ Druk tej książki — jak wynika z jej metryczki — ukończono w grudniu 1972 r., zatem faktycznie ukazała się ona w roku 1973. Korzystam z okazji, by wyrazić podziękowanie Autorowi i Wydawcy za uprzejme nadesłanie mi tomów I² i II².

² Ten tom w wydaniu drugim powiększony został — w porównaniu z pierwszym — o 69 stron, głównie przez dodanie nowego rozdziału III (*Patriziato e plebe*), a także przez poszerzenie niektórych rozdziałów (przede wszystkim I, VII i IX).

³ CPH, t. VIII, z. 1, 1956, s. 351-356 oraz CPH, t. XII, z. 1, 1960, s. 258-260.

ogólnej oceny tego dzieła, skoro nie było ono jeszcze wówczas ukończone⁴. Obecnie natomiast fakt, że mamy do dyspozycji całość pierwszej edycji *Storia* (a nadto trzy tomy drugiego wydania) pozwala zorientować się, że chodzi tu o dzieło bardzo wybitne, o wielką — objętościowo i jakościowo — syntezę dziejów ustroju rzymskiego (VIII w.p.n.e. — V w. n.e.), opartą przy tym najczęściej na własnych badaniach źródłowych autora, prowadzonych metodą marksistowską stosowaną w sposób daleki od wszelkiej deklaratywności i szablonu. Ten marksistowski punkt widzenia, reprezentowany przez autora wyjątkowo konsekwentnie, daje mu możliwość prowadzenia przekonującej krytyki idealizmu i formalizmu wielu koncepcji autorów niemarksistów, przede wszystkim zaś pozwala mu uzyskiwać nowe wyniki (choćby niekiedy tylko w postaci hipotez), wyjaśniające — czasem w zadziwiająco prosty i jasny sposób — dotychczas wątpliwe kwestie.

Wydaje się, że dzieło tego formatu co *Storia* De Martino, dające pełniejszy i, jak sędzę, pod wieloma względami prawdziwszy syntetyczny obraz ustroju rzymskiego, w porównaniu z dotychczas jedyną i podstawową XIX-wieczną syntezą Th. Mommsena⁵, powinno być przedstawione w polskim piśmiennictwie prawnohistorycznym w sposób możliwie gruntowny, zatem m. in. na podstawie uprzedniego przestudiowania dotyczących źródeł i literatury. Tą drogą da się podkreślić nowe osiągnięcia naukowe i metodyczne autora bądź też — nieczęsto zresztą — uzasadnić krytyczne spojrzenie na niektóre jego poglądy. W niniejszym artykule podejmuję próbę realizacji wspomnianego programu w odniesieniu do tomu I² *Storii*, mając przy tym nadzieję, że obrona tu tematyka daje większą szansę wzbudzenia zainteresowania Uczonego — niespecjalisty w zakresie prawa antycznego (któremu niniejszy zeszyt CPH jest dedykowany), niż jakikolwiek bardziej szczegółowy temat z dziedziny np. rzymskiego prawa prywatnego.

2. Poznanie początków starożytnego Rzymu tudzież wczesnej fazy ustroju rzymskiego jest ograniczone obiektywnie przez niedostatek ilościowy źródeł, a także przez fakt, że źródła te, z reguły znacznie późniejsze (informacje tzw. annalistów oraz historyków rzymskich I w. n.e. i późniejszych) przejmują bezkrytycznie niektóre wątki legendowe bądź też czasem zniekształcają obraz wspomnianego okresu najdawniejszego pod wpływem stosunków społeczno-gospodarczych i znamion ustrojowych późnej republiki. Najnowsze wybitne osiągnięcia w dziedzinie archeologii najdawniejszego Rzymu (Gjerstad) także tylko w ograniczonej mierze mogą poinformować o zagadnieniach ustrojowych. Stąd też now-

⁴ CPH (1956), s. 352; CPH (1960), s. 259 („Z [...] obszerniejszą, wszechstronną analizą metodologiczną *Storii* trzeba poczekać do jej zakończenia”).

⁵ *Römisches Staatsrecht*, t. I; II, 1; II, 2; III, 1; III, 2; wydania z lat 1871 - 1888, ostatnio przedruk z roku 1952 (Basel, B. Schwabe).

sza historiografia, a w szczególności De Martino z marksistowskiego punktu widzenia, widzi konieczność weryfikacji i w rezultacie niekiedy odrzucenia wiarygodności niektórych przekazów źródłowych, zastępując je rekonstrukcją opartą na poważnych argumentach, wynikających głównie z analizy stosunków społeczno-gospodarczych najstarszego Rzymu. Ta fragmentaryczność i niepewność informacji o ustroju najdawniejszego Rzymu jest tym bardziej pożałowania godna, że jest to okres dla dalszych dziejów imperium rzymskiego może nawet decydujący.

W nim bowiem należałoby szukać odpowiedzi na pytanie, jakie przyczyny natury gospodarczej, społecznej, geopolitycznej, a także *sensu largo* ustrojowej spowodowały, że to właśnie Rzym — spośród wielu ówczesnych pozornie równorzędnych możliwości — dał początek swemu potężnemu i długotrwałemu imperium. Można wątpić, czy pytanie to doczeka się kiedykolwiek wyczerpującej odpowiedzi, podobnie jak słynna kwestia przyczyn upadku cesarstwa zachodniorzymskiego, która zresztą, rzecz dziwna, wzbudzała wśród badaczy zawsze znacznie większe zainteresowanie⁶ niż zagadka początku. Jednakże ów proces tworzenia się i doskonalenia organizacji państwowej najstarszego Rzymu można do pewnego stopnia przybliżyć poznaniu, poddając analizie stosunki społeczne, gospodarcze tudzież formy nadbudowy prawnoustrojowej w odniesieniu do niektórych wybranych etapów czy nawet momentów zwrotnych powstawania tej organizacji.

Tak przynajmniej, wydaje się, można by scharakteryzować stosowaną przez De Martino metodę śledzenia dynamiki rozwoju wspomnianego procesu tworzenia się organizacji państwowej, ciągle zmiennej i często niedookreślonej pod względem prawnym; metodę wielce korzystnie różniącą się od praktykowanego dawniej, za wzorem T. Mommsena (*Römisches Staatsrecht*), systemu przedstawiania poszczególnych urządzeń rzymskiego życia państwowego w sposób statyczny, jako jednolitych, prawnie szczegółowo uformowanych, stabilnych instytucji.

Owe najważniejsze, kluczowe kwestie najdawniejszego rozwoju rzymskich form ustrojowych, na które należałoby zwrócić uwagę, są następujące: Powstanie i charakter najwcześniejszego związku rodów latyńskich w okresie przed *civitas* (pierwsza faza monarchii — *Storia*, rozdz. II, V); początki Rzymu jako miasta-państwa (*città-stato*), rola Etrusków w tym zakresie, ustrój *urbs* etruskiej, organizacja centurialna (druga faza monarchii — rozdz. IV, VI, VII); pochodzenie plebejuszy (rozdz. III); upadek monarchii i początki republiki do czasu decemwiratu, organy władzy w tym okresie (rozdz. IX - XI); charakter i znaczenie decemwiratu oraz *leges Valeriae Horatiae*, zagadnienie *tribuni militum consu-*

⁶ Literatura dotycząca upadku Rzymu jest olbrzymia; słusznie zauważa De Martino, *Storia*, t. V¹, s. 506; *Forse nessun altro tema ha cimentato in tutte le epoche l'intelletto degli uomini colti, letterati, filosofi, storici, come questo. E ciascun'epoca ha dato la sua propria risposta* [...].

lari potestate, powstanie cenzury (rozdz. XII - XIII); organizacja plebsu, walka klasowa patrycjuszy i plebejuszy, polityczne równouprawnienie tych klas (rozdz. X, 7; XIV - XV); ustrój Rzymu od 367 r. p.n.e. — magistratury, zgromadzenia (*comitia*), senat (rozdz. XV, pkt. 4; XVI - XVIII); charakterystyka ustroju wczesnej republiki (rozdz. XIX) ⁷.

3. Zgodnie z przeważającym poglądem w nowszej historiografii i ze stanowiskiem De Martino należy wyróżnić w okresie monarchii rzymskiej dwie fazy: starszą, będącą związkiem (federacją) osiedli i rodów latyńskich ⁸ przed powstaniem Rzymu jako miasta-państwa (*civitas*), oraz nowszą, z Rzymem jako organizmem miejskim a zarazem państwowym, będącym „wytworem historycznym” (s. 60 i n.) zetknięcia się Latynów z wyższą, już w pewnym stopniu zurbanizowaną, cywilizacją etruską. Jest to więc faza monarchii etruskiej (patrz pkt. 4).

Pogląd, że w pierwszej fazie nie istnieje jeszcze Rzym jako miasto-państwo (do której to fazy przedmiejskiej należy także — wbrew dotychczasowym zapatrywaniom — tzw. *Septimontium* tudzież *Roma quadrata*) uzasadnia autor (s. 44 - 49) zarówno wynikami najnowszych badań archeologicznych na forum (Gjerstad), jak również wskazując — w sposób charakterystyczny dla swej metody — na niemożliwość powstania zwartego organizmu miejsko-państwowego w warunkach wówczas istniejącej prymitywnej gospodarki pasterskiej, przystosowanej do danych przyrody i topografii miejsca. Interesujący jest nowy argument (s. 56 i n.) o braku rozwarstwienia klasowego w pierwszej fazie monarchii (klientela jest zjawiskiem wyłącznie wewnątrz-rodowym, niewolnictwo jest jeszcze bez znaczenia jako klasa), co popiera tezę o nieistnieniu jeszcze w tym okresie organizacji państwowej (*civitas*). Pewne wątpliwości może natomiast nasuwać przesłanka, oparta na charakterze najdawniejszego *ius Quiritium* (s. 51 - 52): z faktu mianowicie, że chodziło tu przede wszystkim o normy prawne ustalające pozycję osobistą i majątkową *patris familias* w rodzinie, nie musi z logiczną koniecznością wynikać, iż normy te wywodziły się ze zwyczajów (*mores*) jeszcze przed państwem, aczkolwiek jest to możliwe.

W sumie jednak wydaje się niewątpliwe, że tradycyjną datę (czy daty) „założenia” miasta Rzymu, przekazaną ze starożytności (753 r. p.n.e. i inne) należałoby przesunąć na później, być może — zgodnie z dobrymi racjami wysuniętymi przez Gjerstada (s. 44 i n.) — na rok 575 p.n.e.,

⁷ Wymienione tu kluczowe zagadnienia mogą być dalej przedstawione tylko w najogólniejszym zarysie, o ile jest to niezbędne, by podkreślić szczególne osiągnięcia autora bądź też zaznaczyć ewentualne punkty do dyskusji. W ogóle nie zajmuję się tu rozdziałem I (*L'ordinamento gentilizio*) oraz — częściowo — rozdziałem VIII (*Rapporti fra il cittadino e lo stato*).

⁸ Na to, że ta starsza faza miała charakter latyński (a nie sabiński lub mieszany) kładzie nacisk De Martino (s. 63), choć nie wyklucza przyłączenia się jakichś rodów sabińskich, które jednak oderwały się od pnia sabińskiego.

co nie przeszkadza, że wspomniane daty (wbrew twierdzeniom hiperkrytyków) mogą mieć swój sens jako przybliżone daty powstania związku osiedli i rodów latyńskich, o ustroju monarchicznym⁹. Na czele tego związku stał *rex*, pełniący funkcje wodza (wymagała tego potrzeba wspólnej obrony) a także najwyższego kapłana. Te kompetencje militarne i sakralne są poza wątpliwością; sprawą nadal otwartą jest natomiast, jak sądzę, kwestia czy *rex* nie był także najwyższym sędzią. De Martino, wbrew tradycji źródłowej, zdaje się temu przeczyć (o ile dobrze rozumiem autora), opierając się na ogólnych rozważaniach o przypuszczalnym rozwoju historycznym procesu cywilnego (s. 121; 208 i n.). W związku z kwestią powstania i charakteru władzy królewskiej zasługuje na podkreślenie obszerna i znakomita krytyka teorii o *Führertum* (Leifer i inni), według której władza ta miałaby być wynikiem indywidualnych cech charyzmatycznych dotyczącej osoby (s. 97 i n.).

Obok króla organem federacji było zebranie naczelników rodów (*patries*), które zapewne było nosicielem suwerenności związku, jak to można wnosić z *interregnum* późniejszego senatu, w której to sytuacji senatorzy kolejno sprawowali władzę z pełnym *imperium*, nie potrzebując do tego *lex curiata de imperio* (s. 103). Nie istniały natomiast ogólne zgromadzenia ludności. W dalszym rozwoju jednak, jeszcze w okresie przedetruskim (s. 108, 115) przejawiała się tendencja do zapewnienia bardziej zwartej organizacji poprzez podział na trzy *tribus* (*Ramnes*, *Tities*, *Luceres*)¹⁰, a także kurie rodowe i ich zgromadzenia.

4. Wraz z panowaniem etruskim Rzym przestaje być tylko federacją osiedli i rodów latyńskich, staje się miastem-państwem (*civitas*), w którym podstawowym elementem ustrojowym stają się już nie rody, lecz poszczególni obywatele. Terytorium miasta określone zostaje przez *pomoerium*. Jedną z istotnych przesłanek tej zasadniczej zmiany ustrojowej był szybki rozwój nowych stosunków społecznych i gospodarczych, wynikający m. in. z faktu, że Etruskowie ok. VIII w. p.n.e. poczęli na dużą skalę eksploatować rudę żelazną na wyspie Elbie. Eksport jej (tuzinów wyrobów żelaznych) na południe odbywał się przez wyspę na Tybrze, stąd Rzym stawał się ważnym węzłem komunikacyjnym i handlowym, co radykalnie zmieniło i rozwinęło warunki gospodarcze i charakter społeczeństwa miasta (s. 85 i n.).

Zorganizowany zostaje na nowych zasadach ustrój wojskowy; zwołuje się zgromadzenia ludności; plebejusze stają się członkami społecz-

⁹ Autor (s. 62) mówi tu nawet o możliwości, że jedna z tych dat odnosiła się do „atto solenne” założenia tego związku, a później uważana była za datę „założenia” Rzymu.

¹⁰ Wbrew rozpowszechnionej opinii autor — chyba słusznie — jest zdania (s. 112 i n.), że owe *tribus* nie były podziałem terytorialnym ani też nie wynikały z różnic etnicznych. Były to zgrupowania rodów dla celów wojskowych (s. 115).

ności rzymskiej. Król, *rex*, w tym okresie ma *imperium*, którego nie miał *rex* latyński, z czego zresztą (podobnie jak z istnienia liktorów z siekierami jako jednej z oznak władzy królewskiej) nie można wnosić — jak przekonująco twierdzi De Martino (s. 119) — jakoby panowanie etruskie cechował szczególny despotyzm militarny, w porównaniu z łagodną i opiekuńczą — zdaniem wielu — władzą *rex* w pierwszej, latyńskiej fazie monarchii. Obok króla, najwyższego wodza i kapłana, powstają nowe magistratury wojskowe: *tribuni celerum* tudzież *tribuni militum*; istnienie natomiast *magister populi* (i *magister equitum*) w tym okresie uważa autor za wątpliwe (s. 133). Wtedy też pojawiają się *duo-viri perduellionis* i *quaestores paricidii*, mający ścigać najcięższe zbrodnie, a także — być może już i wcześniej — kolegia kapłańskie flaminów, pontyfików i augurów. Dwa ostatnie z nich miały wielkie znaczenie w życiu państwowym. W kolegium pontyfików widzi autor specyficznie rzymską instytucję, której prapoczątki wywodzą się zapewne jeszcze z epoki rodowej; kolegium to dążyło do ochrony interesów polityczno-religijnych patrycjuszy w stosunku do króla, m. in. przez sprawowanie władzy sądowniczej (s. 136 - 137).

Senat w monarchii etruskiej prawdopodobnie składał się (s. 144 i n.) jak poprzednio, z naczelników (*patres*) rodów, jednakże powoływanych przez króla. Całkowicie dyskusyjna jest kwestia charakteru i składu w tym okresie kurii; ich zgromadzenia (*comitia curiata*) były w każdym razie właściwe dla niektórych aktów o interesie publicznym (*gentis enuptio*, *detestatio sacrorum*, *adrogatio*, *testament*). Nie miały one władzy ustawodawczej; jednak późniejsza *lex curiata de imperio* może znajduje swój początek w monarchii etruskiej jako deklaracja posłuszeństwa żołnierzy względem uznanego wodza.

Właśnie nowa organizacja wojskowa i leżący u jej podstaw podział ludności na klasy majątkowe decyduje m. in. o zupełnie nowym obliczu Rzymu za władców etruskich — i ona to, jak sądzę, stała się ważną przesłanką późniejszych sukcesów militarnych i politycznych. Tę tzw. reformę serwiańską przypisuje autor (z drobnymi zastrzeżeniami) — zgodnie ze źródłami starożytnymi i przekonująco polemizując z odmiennymi poglądami literatury naukowej — okresowi monarchii etruskiej (Servius Tullius — s. 167 i n.). Natomiast o podziale na *tribus* lokalne (według źródeł także będącym dziełem tego króla) da się powiedzieć tylko tyle (s. 164 i n.), że pochodzi on w każdym razie sprzed okresu ustawy XII tablic, możliwe zatem, że z VI w. p.n.e.

5. Zanim przejdziemy do omówienia upadku monarchii i początków republiki należy zwrócić uwagę na klasowe rozwarstwienie społeczeństwa rzymskiego, a zwłaszcza na kwestię pochodzenia plebejuszy (nowy rozdz. III drugiego wydania *Storii*). Jak wiadomo, źródła starożytne w tej kwestii zupełnie zawodzą, dając naiwną informację o podziale społeczeństwa na patrycjuszy i plebejuszy przez Romulusa, stąd też w li-

teraturze naukowej wiele stworzono w tej kwestii hipotez i teorii, które autor szczegółowo referuje i poddaje krytyce (s. 66 i n.). Jego zdaniem wyjaśnienia trzeba szukać biorąc pod uwagę dzieje stosunków gospodarczych i społecznych najdawniejszego Rzymu¹¹. Tak więc prapoczątkiem plebsu byłyby poszczególne rodziny czy grupy pasterzy nie mające większych trzód bądź też gospodarujące na mało urodzajnych, niewielkich terenach; ponadto rodziny zubożałe, drobni rzemieślnicy, etc. Poważniejszy wzrost liczebny plebsu nastąpił za monarchii etruskiej w związku z rozwojem rzemiosła i handlu, imigracją etruską, a także postępującym rozkładem organizacji rodowej. Szeregi plebsu zasilili więc rzemieślnicy, kupcy, część ludności napływowej (etruskiej lub z ubogich okolic Lacjum), wreszcie dawni klienci rodów. Początki plebsu były zatem bardzo różnorodne. Dopiero jednak po upadku monarchii doszło do ostrej walki klasowej z patrycjuszami, których rządy — choć wydaje się to paradoksalne (s. 81) — były może mniej „demokratyczne” niż władców etruskich.

6. Próba rekonstrukcji procesu zmiany ustroju monarchicznego na republikański wymaga wnikliwej analizy źródeł starożytnych; zarówno postawa fideistyczna, jak i *a priori* odrzucająca całkowicie wiarygodność tych źródeł byłyby tu nie na miejscu. Należy znowu oprzeć się na zbadaniu ówczesnych warunków gospodarczych i stosunków społecznych, jako miarodajnych dla właściwej oceny sytuacji.

Już w drugiej połowie VI w. p.n.e. Grecy południowoitalscy poważnie osłabili potęgę etruską (bitwy pod Aricia, później morska pod Cumae), co spowodowało ostry kryzys gospodarczy Rzymu w V w. p.n.e. (upadek wymiany handlowej, powrót do ubogiej gospodarki rolnej). Konieczność dostarczenia zubożałej ludności środków do życia spowodowała ekspansję terytorialną panowania rzymskiego, zaś utrzymanie rządów arystokracji wymagało stworzenia silnego, scentralizowanego ośrodka władzy. Ten ostatni argument dodatkowo przemawia za stanowiskiem dość powszechnie przyjętym — wbrew tradycji źródeł starożytnych — w nowszej literaturze naukowej (tak też i autor, s. 220 i n., s. 229), według którego po upadku monarchii etruskiej nie nastąpiły bynajmniej rządy dwóch konsulów jako kolegialnego organu najwyższej władzy.

Na tle krytycznego omówienia różnych hipotez w tym zakresie i wykorzystując niektóre dane źródłowe dochodzi autor do najbardziej, wydaje się, prawdopodobnego poglądu (s. 240; 249), według którego po upadku monarchii władzę przejął — za zgodą senatu jako piastuna suwerenności — *magister populi* (z podległym mu *magister equitum*), przy czym nie podlegał on ani *provocatio*, ani *intercessio*. Po krótkotrwałej próbie powierzenia władzy decemwirom (połowa V w. p.n.e.) nastąpił po-

¹¹ Z dawniejszych jedynie teorię Vico uważa autor za, w pewnym stopniu, poprzedniczkę takiej metody.

tem okres, w którym władzę w poszczególnych latach piastowało kilku *praetores* (wyłącznie patrycjusze) lub też kilku *tribuni militum consulari potestate* (stanowisko dostępne także już plebejuszom), przy czym w obu przypadkach jeden z nich sprawował najwyższą władzę jako *praetor maximus*. *Praetores* i trybuni wojskowi *consulari potestate* podlegali *provocatio ad populum* oraz intercesji trybunskiej. *Magister populi* (późniejszy dyktator), który zachował nieograniczony zakres władzy, stał się w związku z tym, od decemwiratu, magistraturą wyjątkową, nadzwyczajną, powoływaną na z góry ograniczony krótki okres tudzież dla pełnienia określonych zadań. — Regularny system dwóch konsulów (z równą władzą kolegialną i podlegających wzajemnej intercesji) wszedł w życie dopiero od 367 r. p.n.e. jako skutek uzyskania kompromisowego rozwiązania w walce plebejuszy o równouprawnienie polityczne.

W znakomitym rozdziale X (s. 250 - 262) przedstawia De Martino w sposób zwięzły, lecz szczególnie przekonujący warunki gospodarcze i stosunki klasowe w początkach republiki; naświetla klasowe znaczenie wyłącznego posiadania przez patrycjuszy nowo podbitych terenów, *ager publicus*, i walkę plebejuszy o dostęp do tych ziem; ukazuje powiązania między walką o ziemię a walką o władzę polityczną. Przedstawia tu wreszcie autor stopniowy wzrost potęgi plebejskiej poprzez tworzenie własnej organizacji politycznej, stosowanie groźby oderwania się od Rzymu (secesje z r. 494, 471, Veii) i wreszcie — przez powołanie (lata 493, 471 p.n.e.) trybunów ludu czy wymuszenie ich uznania przez patrycjuszy.

W okresie republiki przeddecemwiralnej podstawowymi organami władzy są (s. 263 i n.): senat, początkowo wyłącznie patrycjuszowski (do czasu uzyskania przez plebejuszy uczestnictwa w trybunacie wojskowym), którego członkowie w razie potrzeby pełnią funkcje *interreges* (po 5 dni); dla *patres* jest zarezerwowane udzielanie *auctoritas*, tj. zatwierdzanie uchwał komicjów. Senat w tym okresie decyduje o praktyce ustrojowej i jest podstawowym ośrodkiem dyspozycji politycznej. Takim organem władzy jest ponadto, jak wspomniano, *magister populi*, przede wszystkim najwyższy wódz, dowodzący szczególnie piechotą (jego *collega minor*, *magister equitum*, zajmuje się specjalnie jazdą).

Otwartą jest kwestia pochodzenia kwestorów (może z czasów królewskich ?, s. 285), a także pierwotnego sposobu ich powoływania. Po wspomnianych wyżej *quaestores paricidii*, ścigających (czy sądzących) zabójstwa, widzimy w późniejszej republice także magistratury tej nazwy o kompetencji finansowej, pomocnicze dla konsulów. Nie wiadomo, jak doszło do tak zasadniczej zmiany zadań (s. 287); zd. m. może należałoby się opowiedzieć za poglądem (K. L a t t e, W. K u n k e l), według którego znacznie później i niezależnie od *quaestores paricidii* powstałi osobno *quaestores*, *aerarii*. — Podobnie nad wyraz niejasna jest sprawa pochodzenia i funkcji *duoviri perduellionis*; autor sądzi (s. 290), że byli

oni powoływani każdorazowo w razie potrzeby przez komicja dla represji zdrady państwa.

Organem władzy były wreszcie zgromadzenia ludowe, *comitia curiata* i *comitia centuriata* (*comitia tributa* powstały prawdopodobnie później). Ważniejszą pozycję zajmowały komicje centurialne (uchwalanie ustaw, wybór magistratur, rozstrzyganie o *provocatio*). Autor silnie podkreśla (np. s. 296) zależność zgromadzeń ludowych od magistratur, w związku z tym plebejusze musieli dochodzić swych celów politycznych i gospodarczych nie na komicjach, lecz w sposób rewolucyjny i autonomiczny, tworząc odrębną organizację, rodzaj „państwa w państwie” (s. 296 *in fine*).

7. Okres rządów decemwirów ujmuje autor (s. 308 i n.) jako próbę stworzenia nowego ustroju (na co wskazuje *imperium* decemwirów; zawieszenie działalności magistratur zwyczajnych); decemwirowie mieli przy tym dokonać stabilizacji prawa. Zdaniem autora, ustawa XII tablic, a przynajmniej pierwsze 10 tablic, jest to *lex rogata* uchwalona na komicjach; możliwe jest to także w odniesieniu do pozostałych 2 tablic (*iniquae tabulae*), jednak autor skłonny jest, idąc tu za informacją Diodora (s. 306, uw. 32), przypisać ich autorstwo raczej konsulom już po upadku decemwirów.

Co do niezwykle spornej kwestii treści i charakteru *leges Valeriae Horatiae* (449 r. p.n.e.) — z których autor odmawia autentyczności (słusznie!) trzeciej *lex*, zrównującej jakoby *plebiscita* z ustawami (s. 312) — to ustawy te miałyby otwierać nowy okres ustrojowy w latach 448 - 367 p.n.e., w którym władza należy do trybunów wojskowych *consulari potestate* bądź do *praetores*, zwanych też *consules* (po roku 400 p.n.e. wyłącznie do trybunów wojskowych). Owa przemienność pozostaje w związku z walką klasową plebejuszy o dostęp do trybunatu wojskowego; inne wyjaśnienia zostają poddane wnikliwej krytyce (s. 318 i n.). Wyjątkowo szczegółowo i interesująco przedstawia autor następnie (s. 323 i n.) kompetencje tych trybunów wojskowych, a podobnie dalej i urzędu cenzora (443 r. p.n.e.; możliwy zresztą też rok powstania 434 p.n.e.)¹².

8. Dalsze losy organizacji plebsu (patrz pkt. 5) to przede wszystkim zagadnienie czasu i sposobu powstania tudzież kompetencji trybunów i edylów plebejskich. Przekonująco zostaje umotywowany pogląd autora, że w 493 r. p.n.e. powołano dwóch trybunów, liczbę tę powiększono do czterech w 471 r. p.n.e., a do dziesięciu — w latach 457 - 449 p.n.e. Plebiscyt Publiliusza Volerona z 471 r. p.n.e. przewidywał też wybór trybunów na komicjach trybusowych, dokonywany zatem przez *tribules*, tj. zamożniejszą część plebsu, która przejęła kierownictwo walki klasowej. Cha-

¹² Nie ma może wystarczającej podstawy, by przesądzać tak zdecydowanie negatywnie (jak czyni to autor, s. 331) kwestię, czy pierwotnie cenzorowie nie byli powoływani na okres 5 lat.

rakter trybunatu łączy autor z jednostronną *lex sacrata* plebsu; nienaruszalność trybunów (*sacrosanctus*) została też uznana w jednej z *leges Valeriae Horatiae* (449 r. p.n.e.), którą autor utożsamia z tzw. *lex tribunicia prima* źródła (s. 334 - 370). Władza trybunów wyraża się w *auxilii latio*, *intercessio tribunicia*, wreszcie w *potestas coercendi*; kwestię zakresu tej ostatniej trzeba uznać, zdaniem moim, nadal za otwartą. Być może jeszcze przed trybunami istnieli dwaj edylowie plebejscy jako zarządcy i strażnicy świątyn i archiwów plebejskich; może też od początku mieli zadania porządkowe w dzielnicach plebejskich, na targach, etc. Brak źródeł dotyczących okresu przed 367 r. p.n.e. nie pozwala dokładnie wyjaśnić nasuwających się wątpliwości.

Pod koniec V w. p.n.e. zastryżyły się wysiłki plebejuszy w kierunku uzyskania ziemi, zwłaszcza że podbój Veii zwiększył obszar rozporządzalny ogółem o 480 000 morgów (rzymskich). W 393 r. p.n.e. senat, w częściowym rozwiązaniu tego problemu, przyznał plebejuszom z *ager publicus* po 7 morgów na głowę — za cenę zaniechania planu przesiedlenia się części plebsu do Veii. Ten sukces gospodarczy został poprzedzony innym, o charakterze społecznym, mianowicie uchwaleniem w 445 r. p.n.e. *lex Canuleia*, zezwalającej na małżeństwa między patrycjuszami a plebejuszami. Fakt ten stał się później przesłanką powstania patrycjuszowsko-plebejskiej z pochodzenia, rządzącej warstwy *nobilitas*.

Następnym przełomowym momentem walki klasowej plebejuszy to tzw. *leges Liciniae Sextiae* z 367 r. p.n.e. Niezależnie od oceny wiarygodności przekazów źródłowych w tej sprawie (co do szczegółów można by się z autorem, s. 382 i s. 384, sprzeczać) trzeba zgodzić się z poglądem, że około 367 r. p.n.e. wprowadzono nową zasadę ustrojową w postaci wyboru dwóch konsulów jako najwyższych magistratur o równorzędnej kolegialności¹³. Zgodzono się na zasadę dopuszczalności do konsulatu plebejuszy; była ona regularnie stosowana zresztą dopiero od 320 r. p.n.e. Później plebejusze uzyskali dostęp i do innych stanowisk (356 r. — dyktator i magister equitum; 351 r. — cenzura; 337 r. — pretura); dalszym (i ostatnim) etapem była możliwość wejścia do kolegiów kapłańskich. Jeśli chodzi o przepisy gospodarczego charakteru, tzw. *leges Liciniae Sextiae*, to można zgodzić się z autorem (s. 405), że ograniczono wówczas posiadanie gruntów do 500 morgów (rzymskich) na osobę, że natomiast przepisy o maksymalnej liczbie zwierząt hodowlanych są wątpliwe co do autentyczności.

Po reformie z lat 367 p.n.e. następnej ważnej zmiany dokonał ok. 312 r. p.n.e. cenzor Appiusz Klaudiusz w składzie *tribus* lokalnych, do których teraz zaliczeni zostali obywatele z majątkiem ruchomym (np.

¹³ Autor — o ile się nie mylę — wątpli w formalne uchwalenie wyżej wspomnianych *leges* na komicjach centurialnych; mówi tu (s. 384) o porozumieniu pomiędzy trybunami a senatem, może na podstawie plebiscytu, które to porozumienie potwierdzone zostało w następnych latach praktyką konstytucyjną.

rzemieślnicy, kupcy), nie tylko zaś posiadacze gruntów. Znaczenie tej zmiany zostało, co prawda, poważnie ograniczone w 304 r. p.n.e. przez wpisanie tej ludności tylko do *tribus* miejskich. Powstały też w IV w. zgromadzenia trybusowe, *comitia tributa*, w skład których wchodziłi patrycjusze i plebejusze według dzielnic lokalnych (*tribus*)¹⁴.

W spornej sprawie zrównania plebiscytów z ustawami słusznie sądzi autor (s. 393), że *lex Publilia Philonis* z 339 r. uznała plebiscyty, z tym że miały one formalnie podlegać wstępnej *auctoritas* senatu, natomiast *lex Hortensia* z 286 r. p.n.e. zniosła i to ostatnie ograniczenie, które praktycznie nie miało zresztą żadnego znaczenia.

9. Nie jest możliwe z braku miejsca ani nawet zresztą celowe, szczegółowe relacjonowanie obrazu nowego ustroju republiki po 367 r. p.n.e., przedstawionego przez autora obszernie i z wielką erudycją (s. 406 - 487), z podziałem na trzy rozdziały (XVI - XVIII) traktujące o magistraturach¹⁵, o składzie i funkcjach zgromadzeń ludowych w IV i III w. p.n.e., wreszcie o składzie i kompetencjach senatu. Ograniczam się zatem do wskazania na kilka kwestii charakterystycznych dla poglądów autora — i niekiedy dyskusyjnych.

Tak więc konsulowie zwani są czasem *praetores* (określenie wskazujące szczególnie na ich funkcje wojskowe), a także *iudices*, jako — zdaniem autora (s. 407) — administratorzy miasta. Wprawdzie *imperium* konsula obejmuje w zasadzie całość władzy, jednakże (s. 420, 428, 433) nie mieli oni nigdy jurysdykcji (oprócz tzw. *iurisdictio voluntaria*) i nie utracili jej wobec tego z chwilą ustanowienia w 367 r. p.n.e. osobnej magistratury pretorskiej. Określenie *iudices* nie pozostawiałoby zatem w żadnym związku z *iurisdictio* (s. 422). Pogląd to dyskusyjny, podobnie jak inny (s. 448 i n.), według którego dyktator w swojej działalności politycznej *domi* mógł podlegać *intercessio* trybuńskiej.

Do szczególnie przekonujących osiągnięć autora (s. 477 - 487) należy natomiast ostra krytyka powszechnie przyjętych poglądów, że senat w okresie tu omawianym pełnił tylko funkcje *consilium* magistratury zwołującej go, później zaś dopiero miałyby wzrastać jego znaczenie. Autor wykazuje, że zwłaszcza w okresie po 367 r. p.n.e. senat był zawsze *il massimo organo del governo romano e non già un semplice consiglio dei magistrati maggiori* (s. 487).

10. Rozważania tomu I kończy autor krótką syntezą (rozdz. XIX, *Catteristiche della costituzione repubblicana*, s. 488 - 498), zawierającą intere-

¹⁴ Źródła wspominają o tych komicjach w 447 r. p.n.e., ale to, zdaniem autora (s. 390) antycypacja. Datę uchwalenia na tych komicjach *lex Manlia (de vicesima manumissionum)*, tj. 357 r. p.n.e. (s. 390), poprawia autor później w t. II² (s. 6, uw. 8) na rok 241 p.n.e.

¹⁵ Nie wyczerpuje tu autor zresztą wszystkich: o niektórych już mówił (np. cenzura — s. 326 i n.), ponadto kwestie te są omawiane w tomie II².

sującą polemikę z niektórymi obiegowymi poglądami, np. jakoby ustroj monarchiczny oparty był wyłącznie na decyzjach suwerennej woli króla — w przeciwieństwie do republiki opartej na praworządności; jakoby stanowisko magistratur rzymskich od początku opierało się na koncepcji przedstawicielstwa interesów zbiorowości, a ich działalność wyrażała wolę państwa; jakoby wreszcie dopuszczenie plebsu do rządów, czy zwiększenie liczby magistratur nadało ustrojowi rzymskiemu po 367 r. p.n.e. charakter bardziej demokratyczny. Kończy autor zwięzłym przedstawieniem treści pojęcia *res publica* w omawianym okresie.